

3.VII.1934. J. Prus

Trzecia Rzesza po zawarciu

Wobec zdarzeń w Niemczech jest się dzisiaj pod znakiem zapytania:

— Ile osób, poza dwunastoma z pierwszego dnia, od ministra Roehma i siedmiu z S. A. do b. kanclerza jen. von Schleicher'a z żoną i sekretarzem wicekanclerza v. Papen'a, o których śmierci doniesiono urzędowo lub półurzędowo, zostało zabitych? Które z nazwisk, znanych w Niemczech lub zgola głośniejszych, od katolickiego przewodcy Klausner'a przez b. ministra niem. nar. Treviranus'a lub von Alvensleben'a z Herrenklubu po maj. Pabst'a z prawicy lub Gregor'a Strasser'a b. prawej ręki Hitler'a, wchodzi w dziesiątkę, o której się mówi, zastrzelonych lub rozstrzelanych w drugim dniu? Jaka jest, w zestawieniu z wymienianymi dwiema setkami, prawdziwa liczba uwięzionych i podobno także częściowo przeznaczonych na stracenie lub niepewnych życia?

Te niepewności, poruszające dziś świat i wstrząsające, potrwają jeszcze kilka dni lub i więcej. Narazie oświadczone w urzędowym doniesieniu berlińskim, że t. zw. czystka została ukończona 1-go b. m. wieczorem, a dalszych działań w tym kierunku nie będzie. Niebawem będzie też rzeczą wiadomą, jaki zakres ona objęła, jakie koła, jakie ofiary.

Potem przejdzie się w codzienność, jakby poprzednią z przednocy św. Piotra i Pawła, a jednak bardzo zmienioną w bycie i rozwoju Trzeciej Rzeszy.

Nawetnierz coś bezpowrotnie trzasnęło. Ruch kanclerza Hitler'a chlubił się stale, że do władzy doszedł w sposób prawny, oraz sprawował ją zgodnie z przepisami ustaw, które istniały lub o które się postarał. Kładł na to nacisk jeszcze i u nas 13-go ub. m. p. Goebbels. Obecne wyroki i stracenia bez sądu ponownie, po pierwszym uderzeniu, pozorowaniem pożarem Reichstagu, a już nieodwołalnie usuwają tę możliwość odwołania się przed światem i przed własnym krajem w szatę prawa.

Krótko mówiąc, w Niemczech pokazała się czerezwyczajka, a ponieważ właśnie Trzecia Rzesza kanclerza Hitler'a tak gromko piętnowała pojęcia prawne bolszewizmu, jako rozbrat z prawem, zadala sobie przyjęciem takiego samego sposobu ochrony władzy panującej grupy politycznej cios nieuleczalny.

Nawetnierz też pozbycie się pewnej ilości współzawodników politycznych nie oznacza pozbycia się istotnych kłopotów zarówno politycznych jak społeczno-gospodarczych, a nawet stwarzania duszności, niepomysłną dla ich rozwijania, co się właśnie okazało w przejściu w codzienność.

Nawetnierz zaś Trzecia Rzesza bardzo się obnażyła tą krwawą rozprawą. Powaga jej wobec zagranicy nie wzrosła. Nieufność zagranicy wobec niej wzrosła. Zaważyło na najbliższym biegu spraw międzynarodowych.

Stanisław Stroński.

Gość egzotyczny w Warszawie

W nadchodzącym tygodniu nastąpi w Warszawie wizyta nowego gościa egzotycznego, członka japońskiego domu panującego. W dniu 8 lipca przybyć ma do stolicy kuzyn Mikada, książę Kaya z żoną.

Książę Kaya jest dowódcą pułku kawalerii i przybywa do Polski dla zwiedzenia pobojowisk wielkiej wojny i wojny polsko-bolszewickiej. Interesuje się on między innymi polem bitwy pod Radzyniem. Chociaż wizyta ta nosi charakter prywatny, członek japońskiego domu panującego w czasie swego trzydniowego pobytu w Polsce przyjęty ma być przez czynniki oficjalne.

Ks. Kaya przyjedzie do Warszawy z Berlina, przez Gdańsk, zwiedzając po drodze port gdyniński.

Ograniczenie imigracji do Brazylii

Konsulat Brazylii w Warszawie zastanowił w bież. tygodniu nowe ograniczenia przy wyjeździe wychodźców do Brazylii. Wobec spodziewanego wprowadzenia kontyngentu, wizy wydawane są narazie w ograniczonej ilości.

Czy będziemy mieli zapewnione środki żywności

Na wypadek wojny?

Pierwszym etapem na drodze do przygotowania gospodarstwa narodowego do wojny jest zapewnienie mu środków żywności. Do najważniejszych artykułów żywnościowych należy z tego punktu widzenia: chleb, kasze, mięso, nabiał, sól, cukier. Jeśli chodzi o zboża chlebowe, to Polska jest w zasadzie krajem samostarczalnym. Wobec jednak szybkiego wzrostu ludności, ważnym postulatem w tym zakresie jest intensyfikacja rolnictwa, by wzrost produkcji zbożowej szedł w parze z bardzo szybkim u nas wzrostem ludności. Obok tego trzeba wziąć pod uwagę położenie geograficzne okolic, dostarczających zbóż chlebowych innym województwom. Główną rolę odgrywają tu dwa województwa zachodnie: poznańskie i w mniejszym już stopniu pomorskie. Bez tych województw niema mowy o samostarczalności w zakresie zbóż chlebowych, a więc na wypadek wojny z Niemcami samostarczalność ta może być w poważny sposób zagrożona przez objęcie tych województw sferą działań wojennych. Również znaczną rolę, jako dostawcy zboża, odgrywają województwa wołyńskie i tarnopolskie, a wobec tego można się spodziewać komplikacji, aczkolwiek w mniejszym stopniu, w zakresie

samostarczalności zbóż chlebowych również na wypadek wojny z Rosją. Z województw lepiej zabezpieczonych w wypadku wojny mamy jedynie województwa lubelskie i warszawskie. Dlatego postulatem, również z punktu widzenia wojskowego, będzie podniesienie intensywności produkcji zbóż chlebowych w województwach centralnych i południowych, jako najlepiej zabezpieczonych na wypadek wojny.

Lepsze jest położenie Polski w zakresie zaopatrzenia w mięso, tłuszcz zwierzęcy i nabiał. Polska posiada tu dość znaczne nadwyżki, eksportowane zagranicą, produkcja zaś rozłożona jest o wiele bardziej równomiernie od produkcji zbóż chlebowych.

Również w zakresie cukru Polska posiada znaczne nadwyżki eksportowe. Jednakowoż jedna trzecia cukrowni, produkująca przeszło połowę cukru, położona jest w województwach zachodnich, które łatwo mogą być zagrożone na wypadek wojny z Niemcami. Dlatego z punktu widzenia wojskowego koniecznym

jest popieranie rozwoju cukrowni na innych terenach, zwłaszcza zaś na terenie województw południowych oraz kieleckiem i lubelskim.

Zaopatrzenie w sól nie wzbudza obaw zarówno jeśli chodzi o jej rozmiar, jak i położenie geograficzne, zwłaszcza wobec możliwości

rozszerzenia produkcji, w ośrodkach dotychczas niewykorzystanych.

Jedynym więc poważnym niebezpieczeństwem na wypadek wojny jest zagrożenie samostarczalności w zakresie zbóż chlebowych, oraz o wiele mniej niebezpieczna groźba niedostatecznego zaopatrzenia w cukier.

Minister Benes

O stosunkach Czechosłowacji i Polski

„Nie kształtują się one tak, jakbyśmy tego pragnęli“

PRAGA, 2.7. Minister Benes wygłosił dziś w parlamencie wielkie przemówienie o sytuacji międzynarodowej. Minister uważa ją za bardzo poważną, choć jeszcze nie krytyczną. Europa jest w stadium przełomowym. Obecny kryzys przełomowy rozpoczął się przez fakt wystąpienia Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów.

Dalszym etapem w tym kierunku była deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia. Kiedyś ta deklaracja powitana byłaby z ulgą, przynosił bowiem wiele dla sprawy pokoju. Sądono jednak, że deklaracja oznaczać będzie swobodę polityki polskiej i że postępowanie rządu polskiego stanie się z tego powodu nie wiadomym, a ta swoboda polityki polskiej mogłaby się czasem obrócić w kierunku nieoczekiwanym.

W dalszym ciągu minister omówił prace Konferencji Rozbrojeniowej, pakt bałkański i zwrócił uwagę, że kulminacyjnym punktem jest zmiana polityki sowieckiej i powrót tego państwa do polityki europejskiej.

Stosunki z Polską

Dotykając stosunków Czechosłowacji z Polską, Benes zaznaczył, że w ostatnich czasach nie kształtowały się one tak, jakby Czechosłowacja tego pragnęła. Byłoby jednak błędem przypuszczać, że ten stan rzeczy wynika z bezpośrednich trudności i nieporozumień jedynie między Polską i Czechosłowacją. Nie należy przeceniać ujawnionych ostatnio różnic między naszymi państwami. Stwierdzono przecie, że chodzi tu o spory lokalne, nie zaś o konflikt polityczny. Toteż i kampanie prasowe

z jednej czy drugiej strony uważać należy za symptomy sytuacji, a nie za spór polityczny czy walkę opinii. Mimo to jednak, zwracam się — mówił Benes — do prasy czechosłowackiej, aby bez względu na stanowisko prasy polskiej, pozostała obiektywna, spokojna i lojalna. Pragnę, abyśmy w przyszłości nie potrzebowali sobie nieczego wytkać w postępowaniu wobec Polski. Chcę stwierdzić, że w ostatnich sporach lokalnych nasza prasa zachowywała się niemal bez wyjątku przyzwolnie, z widocznym celem nieszkodzenia stosunkom naszym z Polską. Porozumienie obu krajów byłoby bardzo łatwe, albowiem sprawy sporne między nami mają zasięg bardzo ograniczony, nie można też wierzyć, aby oba nasze narody nie potrafiły przy dobrej woli i szczerości tych spraw spornych załatwić.

Istotną trudnością w uregulowaniu naszych stosunków z Polską jest ten prosty fakt, że obecnie poglądy obu rządów na zasadnicze sprawy polityki europejskiej nie są jednakowe. Jest to rzecz znana i naturalna w państwach, które są różne co do wielkości i posiadają odmienną budowę polityczną i społeczną i odmiennie położenie geograficzne.

Ferje sądowe

W sądach stołecznych rozpoczynają się w nadchodzącym tygodniu ferie letnie. Zawieszone będą także posiedzenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który przerwie pracę do pierwszych dni miesiąca września.

Niezgodność poglądów na Europę Środkową

Wystarczy jeden przykład. Oto poglądy obu rządów na zagadnienia Europy Środkowej nie są jednakowe. Wynika stąd odmienne postępowanie w polityce Polski i Czechosłowacji. Musimy mieć odwagę powiedzieć to sobie szczerze, gdyż w ten sposób unikniemy niepotrzebnej polemiki i rozczarowań. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą czynić z tego powodu komuś wyrzut. Są to fakty, musimy więc je uznać.

Co do naszego stanowiska wobec Polski panuje zgodność we wszystkich naszych kołach politycznych, we wszystkich stronnictwach rządowych i we wszystkich czynnikach rządowych. Toteż wszelkie nasze rokowania z Polską miały charakter zbiorowy. Trzeba też poprostu czekać i zachowywać w dalszym postępowaniu godność, obiektywizm, spokój i jasność. Wypadki same wykażą, czy nasze różnice w poglądach dadzą się pogodzić i zharmonizować. Wierzę, że taka możliwość istnieje, gdyż rzeczywiste interesy obu państw są identyczne w stopniu zadziwiająco.

Tragiczna śmierć pasażera na gapę

LWÓW, 3.7. Grozą przejmujący wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych na torze kolejowym, opodal Persenkówki. Pasażerowie pociągu przez dłuższy czas obserwowali jakiegoś młodego człowieka, który jechał na stopniach wagonu.

W chwili, gdy pociąg znajdował się na przestrzeni między Dworcem Głównym a Persenkówką mężczyzna wyołkoczył z bieżącego w pętlą biegu pociągu. Na krzyk pasażerów zatrzymano pociąg. W kałuży krwi

z roztrzaskaną głową leżał na szynach młody mężczyzna, liczący około 25 lat, wyglądający na robotnika. Wezwano lekarza, który stwierdził, że tylko śmierć, wskutek złamania podstawy czaszki. Nazwiska denata do tej pory nie ustalono, gdyż zmarły nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, że zmarły jechał bez bilecik, a na widok kontrolera z obawy przed karą, wyskoczył z pociągu. Straszna ta scena wywarła na pasażerach przynębiające wrażenie.

13-letni chłopak — zabójca

Tragiczny wypadek w Stanisławowie

STANISŁAWÓW, 3.7. Wczoraj o godz. 15.50 przy ul. Zofjówki 53 w Stanisławowie, 13-letni uczeń szkoły powszechnej, Kazimierz Grabowski, bawiąc się rewolwerem, strzelił

do Jana Grudali, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcę policja przytrzymała. Zwłoki pozostały na miejscu do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Ciunkiewiczowa w Krakowie

Dalsze szczegóły zagadkowej afery

Na polecenie sędziego śledczego, aresztowaną onegdaj w Gdyni i przebywającą w areszcie w Wejherowie Marię Ciunkiewiczową, przewieziono do Krakowa. Ciunkiewiczowa w asystencji policji przybyła w bieglej nocy do Krakowa i została umieszczona w areszcie śledczym.

W związku z wynikami rewizji, przeprowadzonej w jej bagażach, w czasie której znaleziono podobno rzeczy, należące swego czasu do listu rzekomo skradzionych w Grand-Hotelu w Krakowie, będzie przesłuchana szczegółowo przez sędziego śledczego. Sprawy te muszą być sumiennie i szczegółowo zbadane, a to w celu ustalenia, czy rzeczywiście biżuteria i futra — niewątpliwie obecnie przeobrażone — są identyczne z podanymi poprzednio w spisie — rzeczami skradzionymi.

Od wyniku tych badań zależy, czy Maria Ciunkiewiczowa będzie pozostawać nadal w areszcie śledczym, czy też zostanie wypuszczona na wolną stopę. Bezpośrednio po przyjeździe do Krakowa, zgłosiła się p. Ciunkiewiczowa listownie do swego dotychczasowego obrońcy, dr. Józef

fa Woźniakowskiego. Sędzia śledczy, dr. Rogowski, prowadzący śledztwo w całej zagadkowej aferze, równocześnie bada energicznie w dalszym ciągu sprawę aresztowanych w związku z nią trzech tajemniczych osobników: kamieniarza Stanisława Kołodziejskiego, szofera Feliksa Jaguszewskiego i słuszarza Czesława Mrowca.

Co wiąże tych ludzi z Marią Ciunkiewiczową i czy prawdą jest to, co podają, że za namową jej przyznała się do niepopelnionej kradzieży — to wszystko zostanie wyjaśnione w oznaczonych samej podręczanej. Narazie sprawa tworzy jeszcze niewyjaśnioną zagadkę.

Roosevelt wypoczywa

WASZYNGTON, 3.7. Prezydent Roosevelt, wolny od trosk państwowych, przebywa obecnie z żoną i dwoma synami na krótkim „Houston“, eskortowanym przez dwa pancerniki.

Podróż prezydenta po wodach tropikalnych trwać ma miesiąc. Po zwiedzeniu wysp Dziewiczych i Kolumbji prezydent uda się na wyspy Hawajskie.

Wrogowie na wszystkie strony

Ostry atak hitlerowców przeciw katolikom

Jaki istotny jest przebieg „czystki“, dokonywanej w Niemczech, trudno ocenić z zagranczy, o ile chodzi o prowincję, gdyż korespondenci zagraniczni bawiący w Berlinie nie mają o tem informacji i muszą się opierać na pogłoskach lub nie mówiących komunikatach oficjalnych. Jedynie na odcinku śląskim, dzięki stałemu codziennemu kontaktowi między Śląskiem polskim a niemieckim odslania się nieco zasłona faktycznego przebiegu wypadków.

O ile sędzić z tych wiadomości, „czystka“ nie obeszła się bez oporu i krwawych starć. I tak w ubiegłą sobotę doszło do starć między policją a oddziałami S. A., przyczem czterech hitlerowców zostało zabitych i kilku rannych. Przed koszarami S. A. w Bytomiu ustawiono silne oddziały policji z karabinami maszynowymi. Wszystkich szturmowców, wracających do koszar, poddano osobistej rewizji. W związku z akcją „oczyszczającą“ panuje na całym terenie Śląska Opolskiego wielkie podniecenie.

Przeciwko komu zwraca się ta akcja? Doniesienia berlińskie wyglądają pod tym względem bardzo niejasno, gdyż właściwie rząd niemiecki rozprawia się obecnie z wszelkimi niewygodnymi sobie prądami. Na odcinkach jednak lokalnych te sprawy wyglądają o wiele prościej: „Wrogowie państwa“ jest w każdym wypadku prąd polityczny, który jest hitlerowcom najniewygodniejszy. Na Pomorzu więc i w Prusach Wschodnich — konserwatywni junkrzy, na Śląsku zaś po staremu — katolicy.

Wielce znamienny pod tym względem był odbyty w ubiegłą niedzielę, a więc zaraz na drugi dzień po „czystce“, zjazd partii narodowo-socjalistycznej, na którym przywódcą partii, nadprezydent Brücker, w niesłychanie ostrych słowach rozprawił się z wrogami narodowego socjalizmu, zaliczając do nich w pierwszym rzędzie duchowieństwo katolickie oraz centrowców.

W drugim przemówieniu swoim, wygłoszonym tegoż dnia podczas wielkiej manifestacji na placu Pruskim, nadprez. Brücker omówił najnowszą sytuację, wyłonioną po nieudanych zamachu stanu Roehma, gen. Schleicher'a i tow., ponownie atakując centrowców i oświadczał m. in., że należy ich pilnie śledzić mimo, że nie przedstawiają oni już dla hitlerizmu niebezpieczeństwa.

Dzisiejsza młodzież niemiecka — mówił dalej Brücker — nauczyła się inaczej myśleć, jak jej ojcowie. Wie ona o tem, że religia i wyznanie posiadają swe prawa wyłącznie tylko w kościele, natomiast nie na ulicach miast i wsi naszych oraz w życiu publicznym narodu. Nie religia uprawniona jest do wysuwania zadań pod adresem młodzieży lecz na odwrót, partia narodowo-socjalistyczna pod adresem różnych wyznań. Młodzież niemiecka odrzuca jakiegokolwiek rady od strony politykasterów duchowieństwa. Duszpasterz winien się dzieć w kościele, a nie błąkać się po ulicach.

Brücker podkreślił, że on osobiście na Śląsku postara się o to, by narazie zaprzestano cofać

naród do okresu przed narodzeniem Kopernika.

Przemówienie swe Brücker zakończył słowami: My szanujemy wszystkie przekonania i wyznania religijne. Dopóki na Boże Ciało wolno jeszcze nosić Przenajświętszy Sakrament, dopóty też pozwolimy każdemu wiernemu, nawet na ulicy hołdować swemu wyznaniu religijnemu. Ale o ile Przenajświętszy Sakrament nie będzie już naszony po ulicach naszych miast, natenczas te „święcenia religijne“ nie będą mogły być już wykonywane na ulicach, lecz wyłącznie w kościołach.

Przemówienie to uważane jest jako zapowiedź dalszych represyj w stosunku do duchowieństwa katolickiego i centrowców na Śląsku Opolskim, których hitlerowcy uważają za moralnych sprawców ostatnich zająć w łonie szturmów hitlerowskich.

Samobójstwo z braku pracy

Przy ul. Przykoppowej 41, w mieszkaniu własnym targnął się na życie, zażywając cjanu potasu, 50-letni Józef Sączuk, mechanik i grawer, pozostający od 2-cho lat bez pracy. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Denat pozostawił kartkę, w której zaznaczył, iż nie chce być ciężarem i dlatego odchodzi z tego świata. Sączuk pozostawił żonę i córkę. Dochodzenie prowadzi VII komisariat. Zwłoki przewieziono do prosektorium. Żona dowiedziawszy się o śmierci męża, dostała ataku nerwowego. Pomocy nieśczęśliwej udzielił lekarz Pogotowia. Jedną z sąsiadek zabrała Sączukową do swego mieszkania.